Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 | Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00 | Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Sobota, dnia 12 marca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 | Konto bież. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 70

Premier Cyrankiewicz i min. Modzelewski o współpracy polsko - czechosłowackiej

Premier Cyrankiewicz z okazji rocznicy podpisania paktu przyjaźni między Polską a Czechosłowacją oświadczył korespondentowi CTK:

Jesteśmy przekonani o dalszym stałym rozwoju serdecznych stosunków między naszymi krajami. Te wzajemne stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne stanowią dla Polski i Czechosłowacji dodatkowy czynnik przyśpieszenia swego rozwoju gospodarczego i szybszej realizacji socjalistycznego ustroju sprawiedliwości społecznej, realizacji, dokonywującej się dzięki wzajemnej pomocy krajów demokracji ludowej oraz pomocy i poparciu Związku Radzieckiego.

Nasz sojusz jest także jednym z mocnych ogniw, spajających ze sobą kraje demokracji ludowej pod przewodem Związku Radzieckiego we wspólnej woli zabezpieczenia swoich granic i rozwijania swych twórczych przemian społecznych, we wspólnej walce o utrwalenie postępu i pokoju.

Minister Modzelewski oświadczył C. T. K.:

W obecnej sytuacji międzynarodowej sojusz polsko - czechosłowacki, w oparciu o sojusze obydwu naszych krajów ze Związkiem Radzieckim, nabiera szczególnie dużego znaczenia. W okresie montowania imperialistycznych bloków agresywnych nasz układ i nasza współpraca stanowi

c.d. str. 2

Strajk kominiarzy



W zachodnim Berlinie zastrajkowali kominiarze żądając podwyżki płac o 25 proc.

Zaprzeczenie pogłosek o walkach w rejonie portu Akaba

Szef sztabu armii Izraela ostrzega

W związku z lansowanymi ze źródeł transjordańskich wiadomościami o rzekomych ruchach wojsk Izraela w kierunku portu Akaba, rzecznik Izraela w ONZ ogłosił kategoryczne zaprzeczenie, stwierdzając, że żadne siły Izraela nie operują na terytorium transjordańskim i nie mają bynajmniej zamiaru przekraczania granicy Transjordanii, jakkolwiek z drugiej strony słychać, że wojska transjordańskie założyły pozycje na terytorium Izraela.

W sekretariacie ONZ nie otrzymano również potwierdzenia wspomnianych doniesień transjordańskich.

*

Należy przypomnieć, że już dnia 4 marca min. spraw zagr. Izraela Szertok zwrócił uwagę na lansowane w Ammanie pogłoski o żydowskich planach natarcia na rejon portu Akaba, co wzbudziło podejrzenia, że transjordańskie siły zbrojne planują wkroczenie na terytorium Izraela.

*

Z Haify donosi Agencja Reutera, że szef sztabu armii żydowskiej — generał Dori, ostrzegł państwa arabskie, które — jak powiedział — „wciąż jeszcze zagrażają pokojowi Izraela" — iż armia Izraela jest w

c.d. str. 2

??? Łuna nad Berlinem

— Oto tytuł nowej, sensacyjnej powieści **ZBIGNIEWA ROMAŃSKIEGO** w której Czytelnicy znajdą dalsze losy bohaterów drukowanej na łamach naszego pisma powieści **„Agent B-65"**

Druk tej niezwykle interesującej powieści stanowiącej zamkniętą całość **rozpoczynamy już w niedzielnym numerze**

Światowy rekord wydajności pracy w struganiu papierówki pobił robotnik polski

Udoskonalony w swoim czasie przez robotników Włocławskiej Fabryki Celulozy i Papieru system strugania (odkorowania) drzewa, przeznaczonego do produkcji ścieru i celulozy, polegający na zastosowaniu prostego uchwytu z dźwignią, obracającego szczapę drzewa wokół osi, pozwolił strugaczom włocławskiej fabryki na osiągnięcie przeciętnie o 100 proc. wyższej wydajności pracy, niż to miało miejsce w okresie przedwojennym.

Przodownicy pracy tej fabryki zapoznali ze swym systemem pracy robotników innych fabryk. Nowy system pozwoli również na wybitne podniesienie wydajności pracy robotników tych fabryk, którzy w wielu wypadkach prześcignęli nawet swych nauczycieli. M. in. rekord włocławski, który wynosi 12 m sześc. obrobionego drzewa na 8 godzin pracy, został pobity w końcu ub. roku przez przodownika pracy fabryki w Kluczach, Żurka, który ostrugał przez 8 godzin 12,7 m sześc. drzewa-papierówki, osiągając w ten sposób najwyższy poziom, uzyskiwany kiedykolwiek przez strugaczy na świecie.

Obecnie w ramach współzawodnictwa między strugaczami szeregu zakładów papierniczych ,strugacz fabryki kluczborskiej Mol, osiągnął przeciętny tygodniowy wynik 14,11 m sześc. obrobionego drzewa w ciągu 8 godzin dziennej pracy, poprawiając o 1,4 m sześc. dotychczasowy światowy rekord wydajności i wykonując przeciętną normę dzienną w 362 proc.

Cmentarzysko mamutów odnaleźli robotnicy

W czasie robót ziemnych, prowadzonych przy budowie nasypu pod kolejkę wąskotorową Ciechobosz — Masłomych (woj. lubelskie), robotnicy wykopali wielką kość przedniej nogi mamuta, na głębokości 6 m. Odnalezioną kość, przedstawiającą wielką wartość naukową, przekazano muzeum w Zamościu.

Według opinii rzeczoznawców, na terenie, gdzie dokonano odkrycia, znajdowało się prawdopodobnie wielkie cmentarzysko mamutów. Opinię tę potwierdzają również wiadomości, że Niemcy prowadzili tam w okresie okupacji prace wykopaliskowe, wywożąc samochodami odnalezione eksponaty w nieznanym kierunku.

Wpływają zgłoszenia na kongres w obronie pokoju

Jednomyślny akces pisarzy radzieckich

Akcja organizacyjna w związku z zapowiedzianym na 20, 21 i 22 kwietnia w Paryżu międzynarodowym kongresem w obronie pokoju, czyni szybkie postępy. Jak wiadomo, z inicjatywą zwołania tego kongresu wystąpił Międzynarodowy Komitet Łączności Intelektualistów, powołany do życia przez uczestników kongresu wrocławskiego i Międzynarodową Federację Kobiet. Do chwili obecnej udział w kongresie kwietniowym zapowiedziało 15 organizacji francuskich. Zgłosiły również akces do kongresu Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej, Związek Kobiet Libańskich, Związek Kobiet Holenderskich i Demokratyczny Front Włoski. Wpłynęło też już wiele zgłoszeń indywidualnych od wybitnych osobistości z całego świata.

Pisarze radzieccy jednomyślnie poparli inicjatywę w sprawie zwołania światowego kongresu zwolenników pokoju. W oświadczeniu grupy pisarzy, reprezentujących Związek Pisarzy Radzieckich, czytamy m. in.: „Niepokój ogarnął narody świata wobec tego, że w różnych krajach w ciągu ostatnich miesięcy coraz głośniej poczęły się rozlegać głosy podżegaczy do nowej wojny.

Zaniepokojeni działalnością wrogów pokoju, pisarze radzieccy dołączają swój głos do protestów przeciwko rozpętywaniu nowej wojny,

Pisarze radzieccy jednomyślnie przyjmują apel Międzynarodowego Biura Łączności Intelektualistów w Obronie Pokoju i Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w sprawie zwołania na kwiecień br. światowego kongresu zwolenników pokoju.

Zimowa baśń

Śnieg i słońce przemieniły Tatry w krainę baśni zimowej. Z Kasprowego roztacza się wspaniały widok na okoliczne wierchy i turnie. (Patrz artykuł na str. 4) — Foto Dobrzykowski—Gdańsk



Kłótnie wśród rozbijaczy ruchu zawodowego

Jak wynika z doniesień prasy, konferencja reakcyjnych przywódców związkowych państw marshallowskich w Bournemouth rozpoczęła się pod znakiem kłótni i nieporozumień. Już na pierwszym posiedzeniu wyszło na jaw, że wśród rozbijaczy ruchu zawodowego istnieją poważne rozbieżności. Brytyjscy przywódcy związkowi wystąpili z projektem utworzenia nowej organizacji międzynarorowej w celu przeciwstawienia jej Światowej Federacji Zw. Zaw.. Przedstawiciele zaś innych państw marshallowskich wypowiedzieli się za kontynuowaniem działalności skierowanej przeciwko SFZZ, w ramach komitetu istniejącego przy administracji planu Marshalla w Paryżu, obawiając się, że utworzenie nowej organizacji spowoduje dalsze osłabienie obozu rozbijaczy.

W brytyjskich kołach postępowych panuje przekonanie, że jeśli anglosascy przywódcy prawicowi zechcą przeprowadzać swe plany, to będą musieli zastosować presje wobec innych delegacji z krajów marshallowskich, co spowoduje zaostrzenie rozbieżności i może doprowadzić do konfliktu w obozie rozbijaczy. (PAP)

Minister Modzelewski

c. d. ze str. 1

mocne ogniwo w wielkim froncie walki o pokój.

Wbijanie klina między nasze kraje było oddawna ulubioną metodą podżegaczy wojennych. Wytrącanie z rąk podżegaczy wojennych tego atutu jest wielką wygraną dla frontu pokoju nie tylko w tej części Europy.

Jestem głęboko przekonany, że następne lata realizacji naszego układu przyniosą nam dalsze sukcesy, dalszy rozwój współpracy, co z kolei jeszcze bardziej wzmocni obóz demokracji i pokoju, a tym samym przyczyni się do utrwalania powszechnego pokoju i współdziałania wszystkich narodów miłujących wolność.

Potężna manifestacja

na rzecz przyjaźni polsko-czechosłowackiej

„Nasze morze jest waszym morzem" — stwierdzają polscy marynarze statku „Czech"

Dnia 9 bm. w przeddzień drugiej rocznicy zawarcia polsko - czechosłowackiego paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy, odbyła się w Teatrze Polskim w Warszawie uroczysta akademia. Na akademię przybyli wicemarszałkowie Sejmu Zambrowski, Szwalbe i Barcikowski, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem i marsz. Żymierskim na czele, ambasadorowie ZSRR, Jugosławii i Bułgarii, posłowie Hiszpanii, Izraela i Szwecji oraz charge d'affaires Rumunii.

Akademię zagaił przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej min. Rabanowski, który powołał Prezydium, po czym głos zabrał przewodniczący KC ZZ poseł Ochab.

Uroczystości Tygodnia Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej — mówił poseł Ochab — są zewnętrznem wyrazem głębokich uczuć braterstwa, mocnej spójni ideologicznej, zbierzności interesów państwowych i współnoty celów politycznych, łączących nasze narody. Z całego serca życzymy robotnikom i związkom zawodowym Czechosłowacji nowych wielkich sukcesów w walce o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o dalsze wzmocnienie i rozkwit Waszej Ojczyzny, która dla nas jest najmilszą siostrą, niezawodnym sojusznikiem i serdecznym przyjacielem.

Z kolei przemawiał min. Jędrychowski, który omówił istotę przyjaźni i współpracy polsko - czechosłowackiej, uwzględniając szczególnie rozwijającą się współpracę na polu gospodarczym.

Następny mówca, wicemin. Jabłoński, omówił dziedzinę wzajemnej polsko - czechosłowackiej współpracy kulturalnej.

Witany serdecznymi oklaskami ambasador Czechosłowacji Pisiek podziękował za zorganizowanie „Tygodnia" w imieniu narodu czechosłowackiego przekazał braterskie pozdrowienia dla narodu polskiego, życząc mu powodzenia w jego pracy nad odbudową kraju, która jest niemniej bohaterska, jak była jego walka o niepodległość.

Po odegraniu hymnów narodowych obu państw min. Rabanowski odczytał teksty depesz powitalnych do Prezydenta Bieruta, prezydenta Gottwalda, premiera Cyrankiewicza, premiera Zapotocky'ego, przewodniczącego Zarządu Gł. Tow. Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej min. Gregora.

Serdecznymi oklaskami zebrani powitali depesze nadesłane do prezydium akademii od załogi polskiego statku „Czech", która z pełnego morza przesłała wyrazy pozdrowienia dla uczestników akademii i dla narodu Czechosłowacji. „Nasze morze — jest waszym morzem" stwierdzają w depeszy marynarze polskiego okrętu.

W urozmaiconej części artystycznej udział wzięli wybitni artyści polscy czechosłowaccy.

Z 58 posiedzenia Sejmu Ustawodaw.

Ulgi podatkowe dla rybaków

Nowy system bankowy

W pierwszym punkcie porządku dziennego 58 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 9 marca br., któremu przewodniczył wicemarszałek Barcikowski, Izba wysłuchała sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania. Sprawozdawcą był poseł Langner (SL). Poseł sprawozdawca stwierdził, że przedłożony projekt jest konieczną korektywą uzupełniającą wielki problem społecznego oszczędzania. **Ustawa odnosi się głównie do samodzielnych rybaków kutrowych.** (Porównaj nasz artykuł pt. „Skuteczna interwencja „IKP" z dnia 11 marca br. — dop. Red.).

Ministerstwo Żeglugi **zamierza zwiększyć połowy m. in. przez zachęcenie samodzielnych rybaków do intensywnych połowów morskich** drogą przyznania im **szeregu ulg podatkowych** i umożliwienia dokonywania remontów taboru z własnych funduszów w ramach społecznego funduszu oszczędzania.

Po zanalizowaniu poszczególnych artykułów ustawy poseł Langner wnosi o uchwalenie projektu w brzmieniu rządowym.

W dyskusji podkreślono, że rząd opracował cały system ulg podatkowych dla rybaków oraz usunął krzywdę najemników rybackich, zwalniając ich od podatku dochodowego. Ustawa znosi również progresję podatkową przy zwiększeniu połowów.

Rybacy niewątpliwie odpowiedzą na ustawę znacznym zwiększeniem połowów, przychodząc z pomocą zaopatrzeniu ludności pracującej miast i wsi.

Sejm uchwalił ustawę w drugim, a następnie w trzecim czytaniu.

Poseł Edmund Pszczółkowski (PZPR) złożył sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o dekretach rządu Rzeczypospolitej Polskiej: a) z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych przedsiębiorstw bankowych, b) z dnia 25 października 1948 r. o zasadach i trybie likwidacji niektórych instytucji kredytu długoterminowego, c) z dnia 25 października 1948 r. o reformie bankowej. **Dekrety te stanowią całość i mają na celu stworzenie nowego systemu bankowego.**

Omawiane dekrety zostały jednomyślnie zatwierdzone.

Poseł Żerkowski (PZPR) złożył następnie sprawozdanie komisji spółdzielczości i aprowizacji o dekrecie z dnia 29. 9. 1948 r. o zniesieniu urzędu Ministra Aprowizacji.

Dekret zatwierdzono jednogłośnie, po czym poseł Jarosz (PZPR) zreferował sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o wniosku Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Naczelnego Prokuratora Wojskowego i władz sądowych w sprawie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karno - sądowej posła Franciszka Wójcickiego. Poseł Wójcicki został zatrzymany na gorącym uczynku ucieczki za granicę.

W głosowaniu Sejm jednomyślnie uchwalił wniosek komisji.

Zamykając posiedzenie wicemarszałek Barcikowski poinformował Izbę, że wpłynęła interpelacja posłów wszystkich klubów poselskich do ministra spraw zagranicznych w sprawie umowy repatriacyjnej z Francją (tekst interpelacji podaliśmy w dniu wczorajszym). Interpelacja została przesłana do Prezesa Rady Ministrów.

O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Pomorzanin-Brda 9:4

BYDGOSZCZ. Pomorzanin, który wystąpił do meczu hokejowego o mistrzostwo Pomorza w składzie kombinowanym z ligowcami oddał punkty Brdzie walkowerem.

W towarzyskim spotkaniu Pomorzanin odniósł zwycięstwo w stosunku 9:4 (4:1, 4:0, 1:3).

Przygotowania do sforsowania Jang Tse ukończone

Agencja France Presse donosi z Nankinu, że przygotowania chińskich wojsk ludowych do sforsowania rzeki Jang-Tse zostały zakończone. Wojska ludowe, liczące około 500 tys. żołnierzy pod dowództwem generała To-Hen-Yi zgrupowane są w 20 kolumnach na 300-kilometrowym froncie na północnym brzegu rzeki Jang-Tse. 100 kilometrów na północny zachód od Szanghaju znajduje się około tysiąca pontonów, które mają posłużyć do budowy mostów przez rzekę.

Alaska i Hawaje nowymi stanami USA

Komisja Izby Reprezentantów do spraw terytorialnych zatwierdziła projekty ustaw, zgodnie z którymi Alaska i Hawaje otrzymają statuty odrębnych stanów.

Mecz bokserski Czechosłowacja - Polska

W międzypaństwowym meczu bokserskim, rozgrywanym między Czechosłowacją a Polską w Gotwaldzie, ogłoszono wczoraj wieczorem po 6 walkach tymczasowy wynik 8:4 dla Polski. W chwili nadawania tej wiadomości nie były jeszcze rozegrane walki w wadze półciężkiej i ciężkiej. (pr).

Zaprzeczenie pogłosek

c. d. ze str. 1

pogotowiu i nie będzie tolerowała żadnej dalszej agresji. Dori wspominał również o prowokacjach ze strony „band zbrojnych" jednego z państw arabskich.

Rozgłośnia arabska, czynna na północ od Jerozolimy, podała w nocy ze środy na czwartek wiadomości o rzekomym starciu między wojskami Izraela a transjordańskim legionem arabskim

W porcie Akaba stacjonują również oddziały brytyjskie, skierowane tam na mocy układu brytyjsko-transjordańskiego. (PAP).

DAN - EL

OGDEMĘR

Opowiadanie 2

— Partyzanci — odpowiedział nie pytany Afanaś. Niemca poderwało. Nastawił rozpylacz do strzału, gdzie partyzanci? Odpowiedziało mu wzruszenie ramion.

Inni wojskowi też trzymając broń w pogotowiu — rozglądali się w ciemnościach, pogadywali coś i czekali przy samochodach na resztę kolumny.

*

Iwan otarł pot z czoła — szli prędko w stronę obozu. Tajna radiostacja w oczeretach nadawała: „most przy Hubie wysadzony" — transport wojskowy opóźniony będzie przeszło dobę. W kwaterze w Mińsku Niemcy wściekali się — znów zerwany most — wszędzie ta partyzantka.

— Ilu ich mogło być? — pytał komendant miasta. — Oficer składający meldunek raportował — chmary całe, chyba trzystu. — Krótka narada i wysyłają Niemcy pancerny pociąg.

Iwan z trzema towarzyszami dawno odpoczywał między swoimi, kiedy pod Ogdemer przyczłapał się cicho pociąg pancerny. Wyskoczyli wojskowi, okopali się raz dwa wzdłuż nasypu i czekali. — Boże zlituj się nad ich głupotą — czekali na „chmarę partyzantów".

Koło przejazdu stała chatka dróżnika. Fronczak poszedł właśnie do wsi dowiedzieć się, co słychać — mimo godzin zakazanych. Któż na wsi przestrzegał godzin, skoro Niemców nie było blisko. Dowiedział się, że most spalony, że Armia Czerwona posuwa się naprzód. Z pociechą w sercu, z nadzieją lepszych dni, wracał do domu. Wieś oddalona była raptem 400 metrów, byle prędzej podzielić się w domu dobrą nowiną. Szedł szeroką drogą, wyprostowany, szczęśliwy...

Nareszcie oczekującym Niemcom ukazał się żyjący człowiek. To na pewno jeden z nich, co spalił most pięć godzin temu...

Celny był strzał... Upadł Fronczak twarzą do ziemi, która chciwie wsiąkała czerwoną krew...

*

Ranek wstał chłodny, czerniły się spalone belki mostu, spędzona wieś zaczynała budowę od nowa, Niemcy z karabinami pilnowali i popędzali do pośpiechu. Marusia, znosząc razem z innymi kamienie przy moście, szukała oczyma czegoś w oczeretach — a może posyła gorące spojrzenia tym, co walczyli w imię Wolności, w imię lepszych, jasnych dni. Po pracy, wieczorem, zaszła do chaty Fronczaków. Żona i dwoje dzieci płakało przy umarłym. Żal ich był wielki. Uciekli od Niemców z Poznańskiego tak jak stali, w obce, nieznane strony, dostał posadę na kolei i jakoś żyli — stół zbity z desek, prycze, a co będzie teraz? Gdzie się podzieją?

Serce Marusi było niespokojne. Żywo chciałaby pomóc, ale jak? Fronczakowa zaplotła ręce i płakała bezradna, płakała gorzkimi łzami

Noc przeszła spokojnie. Fronczakowa poszła pieszo dwadzieścia kilometrów po księdza. Nie zastała go — sprawę załatwiła z gospodynią i bardziej jeszcze pochylona wracała powrotną drogą. Trzeba przecież pieniędzy, a niema...

Dogonił ją w połowie drogi wąsaty kowal, jadąc z miasta na swojej lichej furze, zaprzężonej w ślepą na jedno oko kobyłkę.

Słowo do słowa i obiecał, że pomogą gospodarze i księdza opłaci się. Lżej było Fronczakowej — podziękowała znów łzami i odeszła do domu.

Na progu siedziała Marusia.

— Przyszłam wam powiedzieć Fronczakowa, że jak chcecie, to praca dla was jest. — Administrator da mieszkanie i życie, przy gospodarstwie zawsze rąk potrza. Powiedział, że możecie.

Fronczakowa kiwnęła głową. Sami dobrzy ludzie wszędzie, tylko te dranie przeklęte, diabły ubiły mi go.

Ze zmierzchem prawie przyjechał ksiądz. Zebrała się garstka ludzi i odprowadzili na cmentarz, który widać było z okien — tam blisko... Robotnicy, koledzy wykopali grób i przynieśli duży ładny krzyż. Ksiądz odczytał modlitwy i posypały się pierwsze grudki ziemi na trumnę. Ksiądz zdejmował pośpiesznie szaty i kierował się do furmanki.

▪ ▪ ▪

W obozie Iwana paliły się w lepiankach ogniska — gotowano posiłek. Duży obóz jak mrowisko wśród trzęsawisk na polanie, ostoją był całego ruchu podziemnego, stąd wydawano rozkazy — otrzymywano nowe — radiostacja przynosiła najnowsze wiadomości z Moskwy.

Każdy tu miał swój przydział pracy — kobiety prały bieliznę, gotowały, leczyły rannych — nie zabrakło i jeńców. Ci piłowali drzewo, rąbali, nosili wodę, sprzątali. Bagna poleskie umieją strzec tajemnicy — bezpiecznie spał obóz.

Iwan dostał rozkaz iść na stację kolejową i sprawdzić ilość niemieckich kolejarzy i warty — trzeba zerwać most żelazny na torach.

Poszedł dniem — ubrany zwyczajnie — jak każdy Poleszuk — w lesie przy stacji miał na niego czekać przewodnik, którego znano w Śnitowie jako „porządnego" człowieka. Znak umówiony — gałązka jarzębiny.

Wyszedł Iwan na szosę i niosąc połamane widły szedł, niby to niosąc do reperacji. Przy drodze chłopcy grali w piłkę — jeden z nich kopnął piłkę w kierunku Iwana i doganiając ją minął Iwana z powiedzeniem — Niemcy we wsi.

Był to najmłodszy syn kowala, który widział go kilkakrotnie u ojca w kuźni.

Nadkładając drogi, skręcił w boczną ścieżkę do lasu. Własne kroki głuszył piasek, wysokie trawy schylały się w ukłonie, a Iwan uśmiechał się do tych łąk — lekko mu było na duszy między tymi polami, bezpiecznie... Doszedł do lasu — pod dębem siedział w umówionym miejscu stary „porządny" człowiek, w ręku trzymał gałązkę jarzębiny i spał w najlepsze. Z młodej piersi wyrwał się serdeczny śmiech:

— No i co? Mogliby ciebie ukraść, a ty byś spał.

Obudzony wstał prędko, jak gdyby zawstydzony i zaczął się tłumaczyć.

Prędko doszli do stacji. „Porządny" człowiek zapukał do dyżurnego ruchu. Młody Niemiec popisując się słówkami, które już umiał powiedział: proszę! weszli.

Iwan od razu spostrzegł w kącie stojący karabin. Widocznie ktoś drugi musiał być blisko. Towarzysz zapytał o buty — wymiana na słoninę. Niemiec z uśmiechem poprowadził do innych pokoi. Iwan wycierał umyślnie nogi, zyskując czas na obserwację. Łóżek cztery — pięć karabinów. Oglądając buty, kręcił głową. U tego z wachy, te były mocniejsze. Niemiec się niecierpliwi. U jakiej wachy? Tu tylko jeden jest z wachy, on nie mieć butów. Iwan poprawił się szybko, to ci co pilnują mostu — szłem po torach — chcieli mi sprzedać, ale nie było tyle słoniny.

Niemiec wykrzywił się — co pilnują? Ich tu nie ma, oni to tylko jadą, przejadą całą linię i już, a jutro drudzy jadą o tej porze, kupicie u nich buty. Słoninę wam zabiorą i buty też — a ja to co innego — Iwan twierdząco kiwnął głową. Pewnie, że racja. Wieczorem to przyniosę wam słoninę, bo buty bardzo potrzebne, jeszcze kilka jajek przyniosę, to wypijesz.

Poszli zadowoleni. „Porządny" buty oczywiście wieczorem kupi, bo buty zawsze się przydadzą — a Iwan co chciał widzieć — zobaczył.

Kalendarzyk

Piątek, 11 marca 1949 r.
Katolicki: Benedykta, Kandyba, Konstantego W.
Słowiański: Swatosza.

Słońca		Księżyca	
wsch.	zach.	wsch.	zach.
6.04	17.37	12.49	4.54

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel 24-89.

IMPREZY

Wieczór humoru, muzyki i śpiewu urządza 13 bm. o godz. 18 Klub Wiośl. ZZK — w stołówce Warsztatów Głównych.

Dziś dyryguje Władysław Ormicki!

Na dzisiejszym koncercie po raz pierwszy stanie przed Pom. Orkiestrą Symfoniczną znakomity dyrygent **Władysław Ormicki,** dyrektor Miejskiej Filharmonii w Łodzi. W interesującym programie, zawierającym wyłącznie muzykę czeską, publiczność usłyszy m. in. koncert skrzypcowy Dvoraka w wykonaniu wielce zasłużonego i wybitnego skrzypka dyr. **Zdzisława Jahnkego z Poznania.**

Początek koncertu o godz. 20.

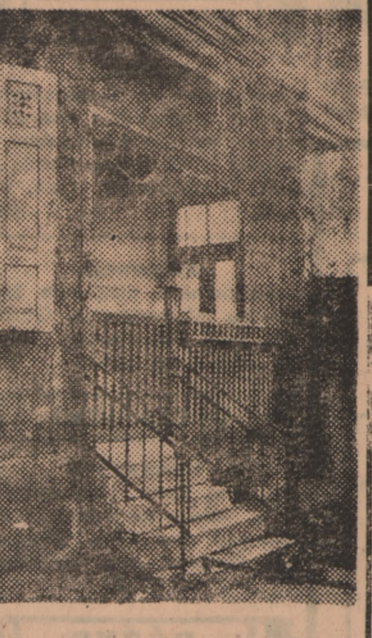
Popis uczniów Szkoły Muzycznej

BYDGOSZCZ (re). W sobotę, 12 bm. w Pomorskim Domu Sztuki odbędzie się popis uczniów Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej. Początek o godz. 18.

Czy znasz swoje miasto?

XX.

Ostatnie zdjęcie konkursowe przedstawiało fragment szpitala chorób zakaźnych (św. Floriana) przy ul. Św. Floriana, a nagroda za trafne rozwiązanie przypadła p. Edwardowi Krawcowiczowi, zam. przy ul. Dworcowej 75/18. Otrzymuje on książkę Stanisława Dygata pt. „Pola Elizejskie".



Bydgoszcz posiada ładne domki nie tylko w dzielnicy willowej. Prosimy więc odgadnąć, gdzie znajduje się domek, uwidoczniony na powyższym zdjęciu.

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do Redakcji — dział kroniki lokalnej — do dnia 15 bm. włącznie.

Następne zdjęcie konkursowe za tydzień.

Autobusem w drzewo

Epilog strasznej katastrofy autobusowej

BYDGOSZCZ (a) Przed Sądem Okręgowym rozegrał się epilog straszliwej w skutkach katastrofy autobusowej, która zakończyła się śmiercią szofera F. Pliszki.

Katastrofa miała miejsce pod Śmielinem pow. wyrzyskiego. Przyczyną jej natomiast była wódka i lekkomyślność kier. Wydz. Powiat. w Wyrzysku — P. Musieja.

Wydział Powiatowy posiadał własny autobus, który w swoim czasie oddano do Bydgoszczy do remontu. Po odbiór maszyny pojechał Musiej i Pliszka. Tuż przed odjazdem wyremontowanym autobusem z Bydgoszczy, Pilszka uraczył się wódką. Udział w tym brał również i jego zwierzchnik — Musiej. Podniecony alkoholem szofer gnał tak szybko, że nieliczni pasażerowie uważali za potrzebne zwrócić mu uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Pliszka zlekceważył ostrzeżenie i jakoś szczęśliwie dojechał do Nakła. Tu znowu skonsumowano pewną ilość alkoholu i szofer wpadł w jeszcze większą brawurę.

W czasie dalszej jazdy Musiej usiadł obok szofera i zabawiał go rozmową, co było oczywiście surowo zakazane. W pewnej chwili kierowca stracił panowanie nad kierownicą i autobus po ukośnej linii skręcił wprost na przydrożne drzewo. Rozległy się przeraźliwe okrzyki trwogi. Niestety — było już za późno i autobus z taką siłą uderzył w grube drzewo, że maska samochodu i przód wozu zostały doszczętnie zdruzgotane, a drzewo znalazło się dosłownie w środku autobusu. Pliszka poniósł śmierć na miejscu, inni odnieśli mniej lub więcej poważne obrażenia.

Wszczęto dochodzenie i do odpowiedzialności pociągnięto Musieja, który nie powinien był pozwolić szoferowi pić wódki, ani też z nim rozmawiać w trakcie jazdy.

Na wczorajszej rozprawie sąd uznał winę Musieja za udowodnioną i skazał go na rok więzienia.

Komunikat RKU

Kto winien się rejestrować?

Zgodnie z zarządzeniem Min. Obrony Narodowej z dnia 7. II. 1949 r. i obwieszczenia Rej. Kom. Uzupełnień o częściowym przeprowadzeniu rejestracji rezerw osobowych na terenie m. Bydgoszczy, winni się zarejestrować:

1. Mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1926 — 1910, którzy posiadają stopień oficerski.

2. Mężczyźni ur. w latach 1926 — 1919, którzy ukończyli wyższe uczelnie — nie posiadają stopnia oficerskiego.

3. Kobiety lekarze (med., wet., dent.) i kobiety magistrzy farmacji ur. w latach 1926 — 1920, nie posiadające stopnia oficerskiego.

Wymienieni zobowiązani są do stawiennictwa wg otrzymanych wezwań. Osoby, które nie otrzymały wezwań, a wymienione zostały w punkcie 1, 2, 3 — winne zgłosić się w terminie dodatkowym na dzień 6., 7., 8. IV. 1949 r.

Osoby, zgłaszające się do rejestracji, zobowiązane są przedłożyć dokumenty stwierdzające tożsamość, wiek, zawód, wykształcenie cywilne, wykształcenie wojskowe, stosunek do służby wojskowej, posiadany stopień wojskowy, miejsce zamieszkania, miejsce pracy i zajmowane stanowisko oraz 2 fotografie 3×4.

Osoby, które mają niejasności co do obwieszczenia, winne zwrócić się o informacje do R. K. U. Bydgoszcz-Miasto przy ul. Leśnej nr 17.

Wręczenie nagród

zasłużonym pracownikom Zarządu Miejskiego

BYDGOSZCZ (ef). Wzorem najróżniejszych instytucji, urzędów, fabryk i związków zawodowych, również Zw. Zaw. Prac. Samorządu Teryt. i Instytucji Użyteczności Publ. Oddział w Bydgoszczy zorganizował w sali Resursy Kupieckiej uroczystą akademię ku uczczeniu „Dnia Kobiet".

Po zagajeniu akademii przez p. Wacławską i powołaniu przewodniczącej w osobie p. Müllerowej, referat na temat „międzynarodowego dnia kobiet" i ruchu kobiecego, opartego o światowy ruch robotniczy — wygłosiła p. Gemborkowa, podkreślając ogromne osiągnięcia kobiety radzieckiej i postępującej jej śladami kobiety polskiej.

Z kolei nastąpiło wręczenie premii pieniężnych i listów pochwalnych szczególnie zasłużonym pracowniczkom Zarządu Miejskiego i Instytucji Użyteczności Publ. Nagród pieniężnych było 23, listów pochwalnych około 70. Wręczenia nagród dokonali wiceprezydent Styczeń i dyr. Świerko. W imieniu premiowanych przemówiła p. Bąkówna, która też złożyła przyrzeczenie dalszej wytężonej pracy kobiet zrzeszonych w związku dla dobra kraju i narodu oraz odczytała okolicznościową rezolucję i telegramy do Prezydenta RP Bieruta, Eugenii Cotton i Niny Popowej.

Na zakończenie części oficjalnej — na apel przewodniczącej — zgromadzone kobiety przez aklamację zgłosiły swoje przystąpienie do Ligi Kobiet.

Na część artystyczną akademii złożyły się deklamacje i produkcje taneczne. Całość urozmaicona była występami orkiestry tramwajarzy.

Świadkowie potwierdzają winę Borrmanna

KOWALEWO (kz). W dalszym ciągu procesu Heinza Wilhelma Borrmanna zeznania świadków ujawniły bestialskie traktowanie ludności Kowalewa i okolicy przez Selbstschutz, którego głównym motorem na tamt. terenie był oskarżony. Świadkowie przytaczają szereg faktów, które potwierdzają opinię o Borrmannie. Oskarżony obciążył swoje sumienie straszliwym prześladowaniem Polaków, którzy przez jego „hitlerowską gorliwość" przeszli prawdziwą gehennę.

Procesowi nie przyznającego się do winy Borrmanna — przysłuchuje się około półtora tysiąca osób. Dalsze szczegóły podamy jutro.

Z NOTATNIKA REPORTERA

R. Kaszyńska z ul. Leśnej 20 — zgłosiła w MO zaginięcie zegarka damskiego. Kradzież dokonana została w mieszkaniu przez nieznanych sprawców. (fa).

Z sankami pod samochód

(fa). Przy ul. Bełzy wydarzył się w godzinach popołudniowych tragiczny w skutkach wypadek. W czasie zabawy dziecięcej jeden z chłopców saneczkujących z pobliskiej górki, wpadł pod przejeżdżający ulicą samochód ciężarowy należący do BRR w Łęgnowie. Nieszczęśliwy, którym okazał się 11-letni Kazimierz Sepin zam. przy ul. Ruskiej 82 — na skutek najechania doznał złamania obu nóg.

Jubileuszowa środa literacka

U progu nowego etapu

twórczości kulturalnej

W obecności przedstawicieli władz, w szczelnie publicznością zapełnionej, kwiatami ozdobionej sali Pomorskiego Domu Sztuki — kulturalna Bydgoszcz obchodziła swoje uroczyste, choć bez szumnych fanfar, święto: setną środę literacką.

Na wstępie, imieniem Zarządu Klubu Art. Literackiego dr Piechocki zobrazował w treściwym, wyczerpującym i doskonale pod względem literackim ujętym szkicu plon niespełna czteroletniej działalności klubu, wyrażający się głównie w zorganizowaniu stu śród literackich, które wszystkie — mimo różnorodności poruszanych na nich tematów i bogatego wachlarza nazwisk autorów i prelegentów, wiązały się jedną myślą: utrzymywania kontaktu z życiem umysłowym współczesnej Polski i przeoranie gruntu bydgoskiego pod uprawę i rozwój rodzimej twórczości literackiej.

Myśl o wprzągnięciu kultury w rzetelną służbę idei Polski demokratycznej rozwinął w swoim powitalnym i programowym przemówieniu delegat Min. Kultury i Sztuki, naczelnik Wydziału Literatury Stefan Atlas. Jubileusz jest, według niego, tym szczególny, że imprezy takie jak bydgoskie środy literackie są objawem umasowienia kultury w najlepszym tego słowa znaczeniu i to występującym na terenie wyjątkowo trudnym bo przez długie lata dewastowanym środkami tak wyrafinowanymi i bezwzględnymi także w dziedzinie kultury przez niemieckiego zaborcę.

Z kolei A. Kowalkowski przemawiał imieniem Oddziału Pom. Związku Zaw. Literatów, uwydatniając szczególnie znaczenie takich imprez kulturalnych dla samych pisarzy, którzy w zetknięciu się bezpośrednim z reakcją słuchaczy, znajdują najlepszy probierz oceny swej twórczości.

Po części oficjalnej nasi wybitni pisarze bydgoscy zapoznali słuchaczy ze swoimi nowymi pracami, a więc **A. Grzymała - Siedlecki** z fragmentem niecierpliwie przez wszystkich oczekiwanej książki „Niepożegnani", **Wł. Dunarowski** z nowelą „Ofiarowanie" z przygotowywanego cyklu opowieści chłopskich „Gorycz oczekiwania", **A. Kowalkowski** z kilkoma nowymi o głębokim nastroju poetyckim wierszami, wreszcie **M. Turwid** przypomniał pełen plastyki „Skradziony wiatr".

W ten sposób zamykając jeden etap pracy, rozpoczyna Klub jej nowy okres na gruncie dobrze przeoranym i z rozległymi widokami na dalsze coraz obfitsze plony. Trzeba mu życzyć: ad multos annos.

Marian Piątkiewicz.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 11 bm. o godz. 18 zamknięte przedstawienie szkolne „Grubych ryb" z mistrzem SOLSKIM oraz dyr. Władysławem Stomą. — Wszelkie passe - partout nieważne!

POM. DOM SZTUKI: godz. 20 Koncert symfoniczny pod batutą Wł. Ormickiego.

KINA: Pomorzanin: Sępy, **Polonia:** Jasna droga **Wolność:** Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu. **Orzeł:** Cygański tabor. **Gryf:** Cygańska miłość, **Bałtyk:** Wieczna Ewa.

Początek seansów: Pomorzanin Orzeł i Bałtyk: 16, 18 i 20.30; Polonia: 15.30, 17,30 i 20; Wolność i Gryf: 15, 17.30 i 20.

DYŻURY APTEK: Do 12 bm. Apteka „Centralna" Al. 1 Maja nr 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem" Rynek 1 te. 19-31.

DYŻUR LEKARZA KOLEJOWEGO: tel. miejski 12-53, kolejowy: 350. Wzywać tylko w wypadkach nagłych.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17 25-18. Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek nr 36-55.

POLSKIE RADIO

ROZGŁOŚNIA POMORSKA BYDGOSZCZ-TORUŃ

Sobota, dnia 12 marca 1949 r.

5.10 Progr. og.-polski, 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego, 8.10 Progr. og.-polski, 9.50 Program lokalny dnia (Bdg), 9.55 Wiadomości miejscowe (Bdg) 10.00—11.57 Przerwa, 1157 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 III-cia audycja z cyklu „Historia orkiestry" — oprcow. St. Śledziński, 15.10 Produkujemy obuwie ze skórek rybich — pogadanka J. Gajdzińskiej, 15.20 Przegląd prasy pomorskiej (Bdg). 15.30 Progr. og.-polski 22.45 Smetana — Poemat symfoniczny „Wełtawa" — płyty (Bdg), 23.00 Progr. og.-polski.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Tow. Śpiewu „Halka".** Dziś, w piątek o godz. 19 wełna lekcja przed występem.

* **Polski Zw. b. Więźniów Polit.** Miesięczne zebranie 14 bm. o g. 19 w Resursie Kupieckiej przy ul. Generalissimusa Stalina 11. Ze względu na ważność spraw, obecność obowiązkowa. Lista zweryfikowanych członków jest do przeglądu w sekretariacie okręgu.

* **Zw. Zaw. Pracowników Poczt.** urządza w sobotę, 12 bm. o godz. 18 w świetlicy Bydgoszcz 1 — akademię z okazji „międzynarodowego dnia kobiet".

Sport

DZIŚ POCZĄTEK TURNIEJU HOKEJOWEGO

BYDGOSZCZ (ko). Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się na lodowisku Gwardii atrakcyjny turniej hokejowy o 5, 6, 7 i 8 miejsce w Lidze hokejowej. Jako pierwszy rozegrany zostanie o g. 18 mecz Piast—ŁKS, a o g. 20 Gwardia bydgoska spotka się z Baildonem.

SPOTKANIE W W. LEKKIEJ ATRAKCJĄ MECZU ŁKS—ZJEDNOCZENIE

BYDGOSZCZ (ra). W sobotę, 12 bm. o godz. 20 w hali DOW odbędzie się ciekawy mecz bokserski ŁKS—Zjednoczenie. Największe zaciekawienie budzi walka w w. lekkiej między pogromcą Rodaka — Debiszem a Baranowskim I.

„ZRYW" — „PRASA" 4:1 W PING - PONGU

BYDGOSZCZ (e). W towarzyskim spotkaniu ping - pongowym zespół Spółdz. Wyd. „Zryw" pokonał zespół RSW „Prasa" w stosunku 4:1. Jabłoński (Z) pokonał Pałubickiego (P) 2:0, Lebiedziński (Z) uległ Bobinowi (P) 1:2, Turkowski (Z) wygrał z Lewandowskim (P) 2:0, Grundkowski (Z) pokonał Redmana (P) 2:1, Gawrych (Z) odniósł zwycięstwo nad Nowakiem (P) 2:0.

Notatnik

Nie ma pani złotówki? Nie? No to w takim razie ja będę pani winien złotówkę — zalewa klientkę potokiem słów, nadzwyczaj w tym wypadku elokwentny sklepowy obojętnej branży. Prawda, miłe Czytelniczki i Czytelnicy, że i wy spotykacie się z tym faktem po kilka, a nawet po kilkanaście razy dziennie? Ciekawe, że nikt z tych panów nigdy nie rozporządzających odpowiednią ilością drobnych pieniędzy, a obracających przecież w ciągu dnia wcale pokaźnymi sumami, nie zastanawia się, skąd ma brać te drobne zwykły śmiertelnik, zaopatrujący się w ½ litra mleka, ½ kg chleba, pudełko zapałek itp. I dalej panowie ci nie zastanawiają się, że przy tej okazji kupujący traci bezpowrotnie kilkanaście złotych dziennie, które przeznaczył w budżecie dnia np. na konieczny przejazd tramwajem.

List z Zakopanego

Zimowa baśń

W „Czarcim Żlebie“ pod Antałówką, niedźwiadku z Krupówek i innych chocimskich pigułkach



Zakopane, w marcu.

Gdziekolwiek spojrzeć — biało. Biało, że aż oczy bolą od patrzenia. Góry przyćmione smugami dostojnie padającego śniegu. W uroczej dolinie ani śladu człowieka. Tylko cisza dzwoni delikatnie, jakby ukołysać chciała roztrzepane jeszcze przed chwilą na gwarnej ulicy myśli człowieka. Z potrąconej gałęzi świerku pieszczotliwym osypem chłodzi podniesioną ku górze twarz, puszysta i miękka okiść śniegu. Wszędzie śnieg, przepych śniegu, którego wciąż przybywa. Ale noc będzie gwiaździsta, jasna i kiedy oderwiemy wzrok od Wielkiej Niedźwiedzicy będziemy mogli odszukać ciemny zarys śpiącego Giewontu. Może jutro będzie słonecznie, może góry będą lśniły oblodzeniem po odwilży może zamróz umocuje fantastyczne okiście śniegu na smrekach, może dalej będzie śnieg padał? Któż to potrafi odgadnąć w tej fantastycznej, uroczo kapryśnej zimie, która przemieniła Tatry wraz z Zakopanem w krainę baśni. Nie potrafili tego nawet licznie przybyli jasnowidze, wyczuwający tu w dniach wzmożonego ruchu dobry interes.

Teraz kurzy — jak mawiają górale. Nie jest to ta kurniawa, która poturbowawszy kilku sędziów na Dolnych Kalatówkach zmiotła na nic metę slalomu w dniach zawodów o Puchar Tatr. Nie jest to także zadymka, którą zobaczymy w realizowanym obecnie filmie polskim pt.: „Czarci Żleb“. Bo tam to wyglądało inaczej. Zajechała popod Antałówkę machina jakaś piekielna. Połączono z motorem olbrzymi jakiś bęben. To był wiatr. Na bębnie siadł facet od zadymki i prószył z szufli przed śmigła wiatraka ukryty w bębnie — śnieg z trocinami. A więc będzie i film z trocinami, podobnie jak w owym teatrze z wiersza Tuwima. Pod tą sztuczną zadymką uginał się przystojny amant kreujący rolę oficera WOP. W świetle jupiterów przewijali się „przemytnicy“, żołnierze, biegał cały sztab filmowców dyrygowany przez autora scenariusza — Kańskiego. Znakomity spec od filmów górskich — Włoch Aldo Vergano ma szczęśliwą rękę i należy się spodziewać, że „Czarci Żleb“ filmowany najpierw w Chochołowie, później pod Antałówką i na drodze do Kuźnic, a wreszcie na Kasprowym Wierchu znajdzie uznanie u kinomanów.

Zbiegowisko przy filmowcach było duże. Może niejeden z bezimiennego tłumu przybywszy na zawody o Puchar Tatr miał nadzieję dostać się na taśmę filmową jako przypadkowy statysta? Niewątpliwie jednak mnóstwo ludzi w ogóle nie wiedziało o tym, że w Zakopanem kręci się film. Bo gdzieżby im czasu na zainteresowanie się tym starczyło między nartowaniem i dancingowym „prasowaniem się“ w „Gongach“, „Watrach“ i pomniejszych lokalach z „prawdziwą“ orkiestrą cygańską?

Literaci, ludzie szukający natchnienia w miejscach spokojniejszych, znajdowali je zdala od zwykle uczęszczanych szlaków. Broniewskiego widziano jak wyciskał swój „gorący ślad“ w pobliżu hotelu na Kalatówkach. O Minkiewiczu powiedział ktoś dowcipny, że widział go kręcącego swoje pigułki sposobem alchemików — z różnych płynów czerpanych w „Okocimiu“. „Nic dziwnego, że takie pigułki trzeba popić wodą z „Przekroju“ — dokończył dowcipniś. Widziano i Wiecha i Bratnego i mnóstwo braci dziennikarskej, której pod Giewontem zamarzły wszystkie kaczki. Od znakomitości roiło się w Zakopanem. Ciekawe panie mogły na własne oczy oglądać panią premierową i samego premiera, mniej szczęśliwi musieli się zadowolić oglądaniem ministra komunikacji i ministra administracji publicznej. Czasem przysłużył się tu prosty przypadek, jak np. jazda sankami do Doliny Kościeliskiej. Spotkanie na tym szlaku premierostwa wynagrodziło duży koszt wycieczki. Bo z góralami to ciężko. Jak się nie umówisz, bracie zawczasu, to wycisną cię jak cytrynę. Czy nie czas było by pomyśleć, panie burmistrzu, o ustaleniu taksy dla górali za jazdy na najpopularniejsze wycieczki? Bo z cenami w Zakopanem jest dziwnie nie tylko podczas wycieczek. Na tych samych Krupówkach można było otrzymać odznaki pamiątkowe „Pucharu Tatr“ po 100 zł, po 130 zł, a dwa sklepy dalej — nawet po 140 zł. Te same odznaki!



Fragment z pracy filmowców polskich przy realizowaniu „Czarciego Żlebu“.

Ruch „pucharowy“ zaznaczył się również szczególnie na poczcie, gdzie, urzędnikowi mdlały ręce od stemplowania specjalnym datownikiem dziesiątek tysięcy pozdrowień „dla kochanego Kotusia“, „cioci Fici“, „najserdeczniejszej przyjaciółki“ (żeby pękła z zazdrości) i może nawet dla Alojzego Gżegiółki. Czasem i pocztówki było za mało. Na dowód, że byli w Zakopanem, młodzi ludzie fotografowali się z grasującymi niebezpiecznie po Krupówkach niedźwiedziami. Najmilszy był maleńki miś, którego „dochował się“ sprytnie któryś z rutynowanych niedźwiedzi — i to kudłate maleństwo miało właśnie najwięcej powodzenia.

Ale ruch w interesie musiał — jak wszystkie inne — mieć swój koniec. Kiedy czterech zjazdowców polskich przy świetle reflektorów w efektownym szusie zwiozło pod trybuny stadionu flagę PZN i kiedy pękające pod reglami race przyćmiły na chwilę Wielką Niedźwiedzicą, zamykając w ten symboliczny sposób zawody o Puchar Tatr — zakończyły się właściwie wielkie dni Zakopanego. Już nazajutrz wyjechało spod Giewontu mnóstwo ludzi i gwałtownie zmniejszyła się ilość upadków i stłuczeń kolan oraz innych części ciała na śliskich Krupówkach. Ale słońce świeci znowu i ośnieżone góry oślepiają połyskliwym blaskiem. W małej dolince pośród smreków dzwoni wciąż ta sama cisza. Cisza zimowej baśni górskiej.

(Jant.)

Wieści ze STOLICY

* Przywieziono już do Warszawy 4 „Chaussony“, ostatnie z serii 15 autobusów, przeznaczonych dla warszawskich Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Po przeprowadzeniu formalności rejestracyjnych autobusy te zostaną w ciągu bieżącego tygodnia oddane do służby.

* W nauce przestrzegania przepisów ruchu, prowadzonej w stolicy, bierze udział Milicja Obywatelska, pracownicy MZK, Automobilklub Polski i Zw. Zaw. Transportowców. Od poniedziałku czynne są na skrzyżowaniach Al. Jerozolimskich z Marszałkowską, Al. Sikorskiego z Nowym Światem i Targowej z Ząbkowską głośniki, przez które milicjanci pouczają przechodniów. Publiczność warszawska ustosunkowała się do tej akcji z pełnym zrozumieniem i karnie wypełnia wskazania funkcjonariuszy MO. W najbliższych dniach wyruszą na miasto samochody z megafonami, przez które podawane będą wskazówki prawidłowego chodzenia po ulicach Warszawy.

Gruźlica skóry

Gruźlica atakuje wszystkie tkanki w ustroju ludzkim, a zatem i skórę. Ta postać choroby, aczkolwiek nie doprowadza do śmierci, stała się, społecznie rzecz traktując, bardzo ciężkim cierpieniem — niezwykle utrudniając życie choremu. Zarazek, dostawszy się do skóry, wywołuje różne zmiany chorobowe, które w cięższych postaciach doprowadzają do owrzodzeń i do ubytków. Jeśli dodamy, że choroba ta często występuje na skórze twarzy, nosa, warg i wywołuje zniekształcenia, to łatwo pojąć, iż ma ona ogromne społeczne znaczenie. Uniemożliwia ona bowiem człowiekowi w pełni sił przebywania w środowisku ludzkim, co jest jednocześnie wielką stratą zarówno dla chorego, jak i dla społeczeństwa. Należy dodać, iż mimo najrozmaitszych prób do niedawna choroba ta była nieuleczalna. Znakomitym lekiem w opisywanym cierpieniu stał się Calciferrol. Środek ten, wprowadzony w Polsce od września 1946 r. do leczenia klinicznego, dał bardzo dobre rezultaty leczenia. W Warszawie leczenie tego rodzaju przeprowadzane jest w Klinice Dermatologicznej Uniwersytetu Warszawskiego. Z punktu widzenia społecznego straszne to cierpienie z chwilą, kiedy zostaje zlikwidowane do gładkich blizn, daje ogromną korzyść cierpiącemu, przywraca go społeczeństwu i otwiera dla niego świat. Jeśli zaś idzie o wczesne postacie chorobowe, to zastosowanie Calciferrolu daje całkowite, kosmetyczne wyleczenie.

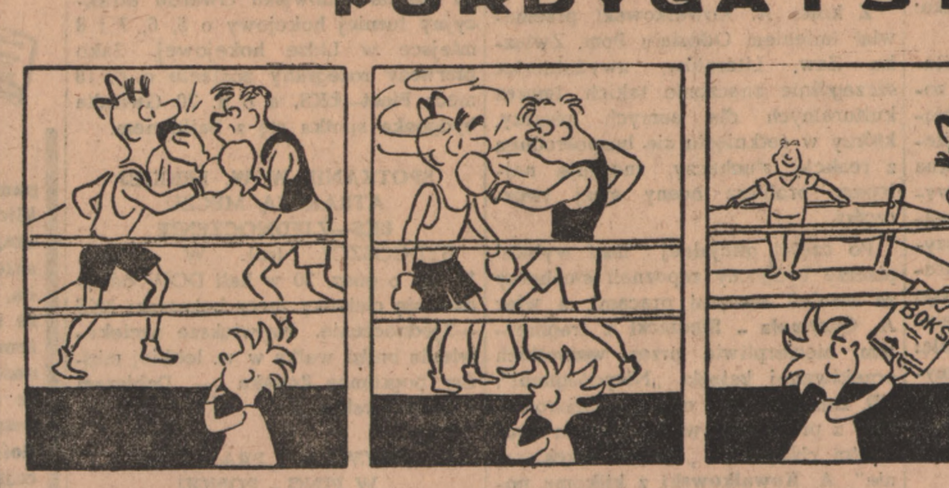
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, dnia 12 marca 1949 roku.

5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Przegląd prasy stołecznej. 7.25 Muzyka poranna. 8.00 Skrót wiadomości porannych. 8.05 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Daleko od Moskwy — powieść Wasyla Ażajewa. 8.55 D. c. muzyki porannej. 9.15 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 9.30 Wszechnica radiowa. 9.50 Program lokalny. 9.55 Wiadomości miejscowe. 10.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 A. Dworzak — trio op. 74. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli — Osmoza — oprac. H. Moese. 14.30 III-cia audycja z cyklu „Historia orkiestry“. 15.10 Produkujemy obuwie ze skórek rybich — pogadanka J. Gadzińskiej. 15.20 Przegląd prasy pomorskiej. 15.30 Podhale — audycja dla dzieci w opr. J. Przeworskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Tydzień przyjaźni polsko-czeskiej — audycja dla młodzieży. 16.30 Świetlice Zw. Młodzieży Polskiej wzorem dla innych świetlic. 16.45 Przy sobocie po robocie. 17.45 II dziennik popołudniowy. 18.00 Ludzie z kołchozowych pól — przekład M. Wiśniewskiej. 18.15 Muzyka ludowa. 18.45 Audycja KCZZ. 19.00 Wieczór Mickiewiczowski — Lata uniwersyteckie — montaż. 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 Dojście do morza. 21.00 Koncert krakowskiej orkiestry PR. 21.45 Piękna Aleksandra czyli kobieta ambitna — audycja rozrywkowa. 22.10 Muzyka taneczna. 22.45 Smetana — Poemat symfoniczny „Wełtawa“ — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji. hymn.

FURDYGA I SYN



— Ja pokażę — szeptał papa —
Jak należy się boksować!
Ze mną żaden bokser w Polsce
Nie potrafi zremisować.

— Całe szczęście — mruknął synek —
Że gong ojca wyratował!
Pół minuty i ten dzikus
Byłby tatę znokautował.

Ojciec wygrał, bo Cynamon
Chcąc wzorowo sekundować,
W podręczniku mu pokazał,
Jak należy się boksować.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY: ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY: ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29. Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI. DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“. WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“. BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E. 8